

ZE ŚWIATA POLITYKI

Sonda de Gaulle'a

W ostatnich dniach uwa- ga obserwatorów pa- ryskich zwrócona jest ze- szczególną siłą na wiado- mości o rozwoju polityki- algierskiej de Gaulle'a. Pa- nuje zgodne przekonanie, że de Gaulle bada obecnie przede wszystkim „puls” w- armii”. Potwierdzeniem te- go jest wizytacja oddzia- łów francuskich w Algier- rii, dokonywana przez mi- nistra armii Messemera, szefa sztabu generalnego Ely i generalnego delegata rządu w Algierii Delou- viera. Oceniana ona jest jako chęć zorientowania się w nastrojach armii i prze- konania jej o słuszności po- lityki sprzeciwianej przez de Gaulle'a.

W kołach politycznych sądzi się, że de Gaulle, któ- ry w prywatnych rozmow- ach przekonuje ministrów o słuszności swego stano- wiska, już wkrótce ustali szczegóły realizacji progra- mu w kwestii algierskiej.

Na ten temat krąży już szereg pogłosek, przy- puszczeń i hipotez. Jedną z nich mówi, że de Gaulle wystąpi z jednostronnym proklamowaniem zawiesz- nia broni, co miałyby zmu- sić moralnie przywódców algierskich do uczynienia tego samego. Zawieszenie broni miałyby nastąpić eta- pami, w poszczególnych de- partamentach.

Następnie mówi się o na- wiązanu rokowań, które miałyby charakter konfe- rencji z udziałem przedsta- wicieli wszystkich kierun- ków politycznych w Algier- rii. Z kolei miałyby nastą- pić utworzenie tymczaso- wego rządu „algierskiego”, ale bez zasadniczego udzia- łu FLN. I wreszcie panuje przekonanie, że na począt- ku przyszłego roku odbę- dzie się referendum, które dotyczyłoby zarówno Algier- rii jak i sprawy zmiany konstytucji.

Trudno w tej chwili prze- widzieć w jakim stopniu hipotezy te znajdują potwier- dzenie w praktyce. W każ- dym razie wśród obserwa- torów politycznych panuje zgodne przekonanie, że zbli- ża się ostateczna decyzja w sprawie rozwiązania pro- blemu algierskiego.

Komentatorzy prasy za- chodniej zwracają uwa- gę na wizytę w Tunisie trzech przywódców afry-kańskich: prezydentów Ka- merunu i Nigerii oraz pre-

mięra Senegalu. Według- agencji Reutersa, głównym celem tej wizyty jest prze- prowadzenie rozmów z- przedstawicielami tymcza- sowego rządu algierskiego na temat toczącej się woj- ny. Przyпуска się, że przywódcy Kamerunu, Ni- gerii i Senegalu podjęli się roli mediatorów między walczącymi stronami w ce- lu jak najszybszego zakoń- czenia wojny. Jednakże rzecznik Tymczasowego Rza- du Republiki Algierskiej oświadczył, że jego rząd nie przyjmie żadnej mediacji. Potwierdził on jeszcze raz, że Tymczasowy Rząd Repu- bliki Algierskiej domaga się przeprowadzenia w Al- gierii referendum pod kon- trolą ONZ.

5 grudnia w Komisji Poli- tycznej Zgromadzenia Ogól- nego NZ odbędzie się de- бата nad kwestią algier- ską. Stąd też wspomnianej już „misji trzech” poświę- ca się wiele uwagi. Panuje pogląd, że kraje afroazja- tyckie zgłoszą rezolucję, która domagać się będzie niepodległości dla Algierii, i że po raz pierwszy zary- sowała się możliwość uzy- skania 2/3 w głosowaniu nad tą rezolucją.

MIECZYSLAW HALIŃSKI

P. S.

Już w trakcie lamania nume- ru otrzymaliśmy wiadomość, że wczoraj w Pałacu Elizej- skim odbyły się obrady Rady Ministrów. W ogłoszonym wie- czorem komunikacie potwier- dzono oficjalnie, że będzie prze- prowadzone referendum w spra- wie algierskiej polityki genera- ła de Gaulle'a. Następnie po- twierdza się, że de Gaulle „w- oczekiwaniu na wprowadzenie w życie zasady samostanowie- nia” jest zdecydowany utwo- rzyć „wykonawczy organ alger- ski”. Utworzenie tego „orga- nu” nie nastąpi przed referen- dum.

Komunikat nie podaje ter- minu referendum. Mówi się je- dynie ogólnikowo, że nastąpi „w- odpowiedniej chwili”. Bez odpowiedzi pozostaje rów- nież pytanie, jak będzie zorga- nizowane referendum. Czy gło- sowanie odbędzie się jedynie we Francji, czy też również w Al- gierii? Jak zostanie sformuło- wane pytanie, na które ma- ją odpowiedzieć głosujący? Czy referendum będzie „u- świadomieniem” konkretnych za- rządzeń?

W konsekwencji nie ma więc mowy o utworzeniu „rządu al- gierskiego” wbrew krążącym na ten temat pogłoskom.

M. H.

„Defilada” Mobutu

Nowy spisek w Kongo?

Według doniesień z Leopoldville, klika Mo- butu przygotowuje się do nowych prowokacji przeciwko prawowitemu rządowi Lumumby.

Jak podaje korespondent a- gencji Tanjug, z Leopold- ville, Mobutu pospiesznie ścia- ga do Leopoldville podporzą- dowane mu oddziały wojsko- we pod pretekstem zorganizo- wania w czwartek defilady.

Nowy dokument zbrodni hitlerowskich

Na przedmieściu Rygi, Jugie, gdzie znajdował się oboz- śmierci „Strassdenhof”, znaleziono dokument zbrodni hit- lerowców, dokonanych w la- tach drugiej wojny światowej. W obozie tym hitlerowcy zamordowali wiele tysięcy oby- wateli Związku Radzieckiego, Polscy, Czechosłowacji i Wę- gier.

W ziemi znaleziono kawałek dykty, na której widniały li- tery. Gdy zdjęto z niej ostro- żnie warstwę ziemi, można było przeczytać napis: „czytaj uważnie! Ja, Abram Graifman z Warszawy znajduję się dziś, 3 sierpnia 1944 r., w grupie 900 Żydów, których wysyłają na rozstrzelanie. Proszę o przekazanie tego do prasy lub przez radio, by krewni, którzy pozostali przy życiu, dowie- dzieli się o tym. Strassdenhof w pobliżu Rygi”. (PAP)

Śmierć dziecka pod lawiną cegieł

W godzinach popołudnio- wych 16 bm. zawalił się w Łodzi przeznaczony do roz- biórki dom przy ul. Toma- szowskiej 69. Władę się mury przygniotły bawiącego się obok budynku 6-letniego Jana Mar- kiewicza. Mimo natychmia- stowej pomocy spod gruzów wydobyto zmasakrowane ciało dziecka, które poniosło śmierć na miejscu. Drugi bawiący się chłopczyk również 6-letni Henryk Popławski zdołał szczęśliwie w ostatniej chwili usunąć się spod lawiny wala- cych się cegieł.

Organa Milicji Obywatel- skiej wyszły energicznie do- chodzić w celu ustalenia winnych katastrofy. (PAP)

Wypadek Churchilla

Winston Churchill upadł we wto- rek wieczorem w swoim mieszkaniu w Londynie i doznał lekkich obrażeń. Lekarze zalecili mu przez kilka dni pozostać w łóżku. Churchill kończy w bieżącym miesia- cu 86 lat. (PAP)

ga do Leopoldville podporzą- dowane mu oddziały wojsko- we pod pretekstem zorganizo- wania w czwartek defilady.

Jest rzeczą charaktery- styczną, że owa defilada nie jest związana z żadnym świętem, ani z żadną datą. Wyjaśniając przyczyny zor- ganizowania defilady Mo- butu oświadczył, że pra- gnie „zademonstrować siłę swojej armii”.

Z ukosa

Niedobre tradycje

W NRF zmarł dowódca hitle- rowskiej Kriegsmarine, admirał Erich Raeder. Na pogrzebie przemawiał kolega Raedera — admirał Doenitz. Obaj — jak wiadomo — byli głównymi in- spiratorami wojny podwodnej. Cała prasa zachodniemiecka poświęciła mnóstwo ciepłych słów zmarłemu Raederowi. M. in. hamburski dziennik, „Die Welt”, spreparował taką po- śmiertną laurkę: „Raeder był, jako człowiek osobistość nie- poszlakowana; był on poboż- nym ewangelicznym chrześcija- ninem!”

Zasada: „O zmarłych dobrze — albo nie”, jest wyjątkowo konsekwentnie stosowana w państwie bawarskim. Szczególnie chętnie sięga się do szumnych słów, gdy umierają „wielcy” z okresu brunatnego reżimu. Cnoty militarysty prusko- hitlerowskiego, stawiane są na wysokim piedestale, a osobi- stym zaletom zmarłych po- święca się górnobrzmiące pa- ny. I nie przypadkowo chyba fetuje się Raedera po śmierci — tak, jak za życia Oberlaen- dera, którego starzec z Bonn nazwał „człowiekiem godnym czci”.

Jednocześnie zachodniemiecki organ Adenauera „Rhei- nischer Merkur”, publikuje u- wagi, kto w NRF nie zasługuje na miano ludzi „nieposzlako- wanych i godnych czci”; ci mianowicie, którzy walczyli po stronie koalicji antyhitler- owskiej. Powinni oni — pisze „Rheinischer Merkur” — wy- rzec się samorzutnie politycz- nej kariery (sich selber die po- litische Laufbahn versagen).

I pomyśleć, że przed piętna- stu laty, Raeder i Doenitz za- siadali na ławie oskarżonych w Norymberdze; za ludobój- stwo. Piętnaście lat za póź- niej, obaj są honorowani i sta- wiani za przykład... ARGUS

Sejm uchwalił nowe ustawy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ma być osiągnięte w 80 proc. w oparciu o wzrost wydajności pra- cy. W tych warunkach konieczne jest wykorzystanie wszelkich re- zew tkwiących w wykorzystaniu czasu pracy:

— obowiązuje u nas 46-godzinny tydzień pracy, a więc krótszy niż np. w Jugosławii, Austrii, na Wę- grzech i Holandii, a nieco dłuż- szy niż w najbardziej rozwiniętych krajach;

— Szukając rezerw czasu pracy nie zamierzamy ograni- czać urlopów, ani przedłużać obowiązkowego czasu pracy w tygodniu. Musimy więc walczyc- o profilaktyczne przeciw- działanie absencji i zwiększe- nie dyscypliny pracy, a rów- nocześnie, w związku z rozbud- owaniem systemem urlopowym, ograniczyć liczbę dni płatnych wolnych od pracy. Obecnie mamy ich w kraju 10 (poza niedzielami).

Projektowana ustawa przy- gotowana została jako jeden z instrumentów służących zwiększeniu wydajności pracy, podobnie jak rewizja norm i wiele innych już dokonanych sunięć organizacyjnych.

W dyskusji pięciu mówców wypowiedziało się za projek- tem ustawy. Pos. Makarczyk z którym polemizowali następni mówcy, a wśród nich również działacz katolicki — pos. Fran- kowski, wypowiedział się przeciw ustawie.

Izba przyjęła projekt przy 10 głosach sprzeciwu i 4 wstrzy- mujących się.

W dalszym ciągu obrad Sejm zatwierdził dekret Rady Państwa z 1 lipca br. pre- kszalcący społeczne przed- sięwzięcia budowlane, będące przedtem organizmem spół- dzielczym, w przedsiębiorstwo państwowe.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. O termi- nie następnego posiedzenia Sejmu nastąpi oddzielnie za- wiadomienie. (PAP)

Morderca z Gusen stanie przed sądem

Prokurator w mieście Ans- bach podał wczoraj do wiado- mości, że był kapitan SS, Karol Chmielewski, oskarżony został o popełnienie 300 mor- derstw.

Prokurator stwierdził, że Chmielewski, który był kome- dantem obozu koncentracyj- nego w Gusen stosował bestial- skie metody wobec więźniów obozu. M. in. Chmielewski wpędzał zimą do basenu ką- pielowego położonego na wol- nym powietrzu więźniów, któ- rzy nie mogli już pracować. PAP

Konferencja w KW MO

Więź ze społeczeństwem

Na wczorajszej konferencji prasowej Komendant Woje- wódzki MO — płk. B. Cader omówił zagadnienia świad- czące o tym, że działalność milicji nie ogranicza się do zwalczania przestępstw metodą represji czy nawet profi- laktyki.

Sprawa pierwsza to za- cieśnianie kontaktów ze spo- łeczeństwem i jego uczulenie na wszelkie przejawy marno-

trawstwa mienia społecznego. Osiągnięciu tych celów służyło m. in. wspólne posiedzenie komitetów zakładowych organi- zacji partyjnych „Pometu” i KW MO. Zebranie to zakoń- czyło się podjęciem uchwały zobowiązującej poszczególne wydziały „Pometu” m. in. do powołania ORMÓ, która troszczyć się będzie o ochronę mienia. Na posiedzeniu tym omawiano również problem or- ganizowania sądów społecz- nych. Z wypowiedzi zebranych wynikało, że życie dyk- tuje powołanie w „Pomecie” tego rodzaju sądu, który zaj- mie się sprawami drobnych kradzieży. Należy zaznaczyć, że organizacja partyjna przy KW MO zamierza w najbliż- szym czasie nawiązać współ- pracę z innymi większymi za- kładami pracy.

W drugiej części konferen- cji płk. Cader poinformował o przyjeździe do Poznania e- stradowego zespołu Komendy Głównej MO. Dzisiaj orkiestra pod dyrekcją K. Turewicza oraz skeczów satyrycznych i piosenek słuchac będą cegieł- szczyacy i żołnierze KBW. Prócz tego zespół bawić bę- dzie w Ostrowie i Kaliszu. Wszystkie występy są bez- płatne. (y)



Chcesz na futro mieć [dla żony, „Koziołkowe” skreśli [kupony!!!

JOZEF HEN

kwiecień

Mógłbym dać tę czekoladę na przy- kład tamtemu żołnierzowi, prawda? — Spojrzałem na zegarek. — Na mnie czas.

— Do widzenia, panie kapitanie — powiedziała. — Dziękuję za czeko- ladę.

— Pamięta pani, co mi pani wczoraj przyrzekała? — Tak, naturalnie. Książeczka jest śliczna! Naprawdę!

Odprowadziłem ją do ambulansu. Podala mi rękę. Zachowaliśmy się naprawdę zupełnie poprawnie. Wy- miana uprzejmości i zimnych uśmie- chów trwała tyle, ile powinna była trwać. Na zakończenie spytała nawet: — Wpadnie pan do nas czasem? — Nie wiem! — zawołałem odcho- dząc. — Może.

— Niech pan wpadnie!

Siedzieliśmy w jarze, wszyscy wzdłuż jednej tylko ściany, bo druga znajdowała się pod ostrzałem snaj- perskim. Kule bzykały nad głowami i cięły piach, a czasem odbijały się od grubych korzeni drzew, które roz- rósłszy się przebiły przeciwległą ścia- nę jaru i sięgnęły aż tutaj. Bzykało niewinnie, jakby ktoś poświastywał na palcach. Nie przydawałiśmy też temu większego znaczenia. Dopiero kiedy jeden żołnierz oddał się na stronę, okazało się, co to znaczy. Le- zał na brzuchu jęcząc, opuszczone spodnie majtały mu się u kostek. Widziałem podrygujące chude i blade

pośladki. Naraz żołnierz ucichł i znie- ruchomił, a ja pomyślałem, z mimo- wolną ulgą, że kapral Ruskowska oglądać go nie będzie.

Odtąd już nikt nie szedł na tamtą stronę. Za mną jakiś żołnierz opo- wiadał. Obejrzałem się i zobaczyłem, że opowiada koleźkę, który leży obok na wznak z przymkniętymi oczyma. Żołnierz skończył opowiadać, ale ko- lega się nie roześmiał. Spytał tylko: „Już koniec?” „Już. Dobrze, co?” „Dobrze. Wał dalej”, „E tam”. „Wał, wał”. Zaczął znowu opowiadać, a tamten znów leżał na wznak, jak by drzemał.

Niektórzy drzemali chyba na- prawdę. Przede mną żołnierz czytał książeczkę do nabożeństwa, poruszal przy tym bezgłośnie ustami, a dwaj inni zaglądali mu przez ramię. Jeden z tych, którzy zaglądali przez ramię, odwrócił się i powiedział do mnie:

— Cholera, kiedy skończy się to kurewskie warowanie?

— Spiesz się, wam się? — spytałem.

— Niech już raz się skończy to kurewskie warowanie!

— Już niedługo — powiedziałem.

— Pan kapitan ze sztabu?

— Z trzeciego rzutu.

— Po co się pan tu pcha? Nie lepiej za biurkiem siedzieć?

— Nie zawsze lepiej.

— Może i racja. — Zajrzał przez ramię kolegi do książeczki do nabo- żeństwa. — Wolno czytasz, wciąż na tej samej stronie. — Znowu wrócił się do mnie. — Nie mogę ścierpieć tego czekania! Niech już raz się zacznie!

— Zdażysz — mruknął żołnierz za moimi plecami.

Odwróciłem się. Zobaczyłem po- ciąglą, śniadą twarz, pokrytą czar- nym zarostem. Miał już chyba ten żołnierz koło trzydziestki. Kiedy

zauważył, że mu się przypatruje, uśmiechnął się porozumiewawczo.

— Ja bym tak sobie posiedział jesz- cze z tydzień — dwa.

— Aż by ci szkopy capnęli! — za- wołał ten pierwszy.

— Nikt nie capnie. Tydzień bym sobie posiedział.

— Za tydzień może być po nas.

— Po co takie rzeczy gadać! — obruszył się ten z książeczką.

— Śniadolicz żołnierz mruknął;

— Karabin mi się zaciął.

— Pewnie się piasku nabiło — po- wiedziałem.

— Pewnie.

— Oczyścić.

— Ja tam nie umiem.

Wzięłem od niego karabin, rozebra- łem zamek i oczyściłem. Potem spy- tałem:

— Czy ktoś jeszcze chce oczyścić broń?

Podano mi jeszcze kilka karabi- nów. Dowódca plutonu, chudy, kości- sty blondynek, był wyraźnie zażeno- wany. Kazał wszystkim raz jeszcze przejrzeć broń i wyznaczył podofi- cerów do pomocy. Na tej robocie za- stał nas Czapan.

Nadszedł z Szumiborem i Sulikow- skim. Spojrzał na trupa pod prze- ciwległą ścianą jaru i rozkazał:

— Naciągnąć mu spodnie!

Wszyscy milczeli. Czapan wskazał na śniadoliczego obok mnie.

— Ty!

Ciemnowłosy podczołgał się do po- ległego.

— Uważaj! — krzyknął dowódca plutonu.

Dwie czy trzy kule zabzykały i po- cięły piasek na ścianie jaru. Śniady wykonał zadanie i wrócił zadyszany.

— Czego sapiecie? — zapytał ostro Czapan. — Napracowaliście się?

— Strzelali — usprawiedliwił się żołnierz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[16]

Oszczędzać — ale na czym?

Z doświadczeń rewizji inwestycji

Wiele już można powiedzieć o rewizji inwestycji w budownictwie mieszkaniowym, zarówno o jej wynikach, jak i znaczących się tendencjach. Przypadałoby chyba od razu, że tendencje te nie zawsze są słuszne. Często bowiem, idea oszczędzania przesłania zupełnie nie tylko wartość użytkową mieszkań, ale i ostateczny, ekonomiczny rachunek. Staje się więc czymś w rodzaju „sztuki dla sztuki”.

Jak wiadomo, przedmiotem prac rewizyjnych pierwszego etapu są inwestycje z terminem realizacji w roku przyszłym. Sporo projektów w tych inwestycjach pozostaje w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi normami, m. in. — powierzchniowym. Zgodnie nie więc z założeniami akcji rewizyjnej należałoby w tych projektach przeprowadzić niezbędne zmiany oszczędnościowe. Nasuwa się jednak pytanie, czy zawsze takie „przezwroćcie” projektu okaże się zamierzoną oszczędnością? Czy będzie nią np. wtedy, kiedy przeprojektowanie zgodne już z normatywami, spowoduje znaczne opóźnienie oddania budynku do użytku?

POTRZEBA ZASTANOWIENIA I ROZSĄDKU

Sprawa jest trudna i skomplikowana, tym bardziej więc wymagająca zastanowienia i rozsądku. Obok troski o rzeczywistą oszczędność milionów złotych i pokazywania ilości ton deficytowej stali, trzeba równocześnie pamiętać o tysiącach rodzin czekających od lat na mieszkania. W projektach z terminem realizacji do roku 1961 żelazną zasadą musi być ich opracowywanie zgodnie z obowiązującymi normami. Projekty tych osiedli teraz dopiero przecięt powstają i nie może być mowy o jakichkolwiek obiektywnych trudnościach w tym zakresie. A w pierwszym etapie rewizji zwracać trzeba uwagę przede wszystkim na sprawy, które dadzą się poprawić jeszcze na placu budowy.

PRZECIWKO BALKONOMANI

Kwestia wyposażenia mieszkań, tak niezmiernie istotna dla przyszłych lokatorów, wzbudza wiele nieporozumień w akcji rewizyjnej. Przy czym najczęściej waga rewizyjnych zamierzeń przesłania znowu cel ostateczny rewizji — przyszłego lokatora, a przecież o nim myślimy wysuwając hasło — „za te same środki — więcej mieszkań”.

Np. po latach unikania balkonów, dość często teraz projektuje się i buduje mieszkania z dwoma balkonami, bądź z balkonem i loggią. Nie ulega wątpliwości, że to już balkonomania.

Weźmy szafy wbudowane. To oczywiście, że rezygnacja z nich dać może w sumie poważną oszczędność drewna, rozbójczy itp. Czy jednak — mimo obowiązujących normatywów — można wszędzie pozabawiać niewielkie z reguły mieszkania jednej dużej szafy w pokoju czy przedpokoju oraz szafy podokiennej w kuchni, zmuszając w konsekwencji użytkowników do zakupu ciężkich i wielkich mebli, zmniejszających i tak niewielką powierzchnię mieszkaniową? Znowu więc oszczędzanie dla oszczędzania.

Podobnie wygląda sprawa wanień i umywalk w łazienkach. Zgodzić się na pewno można i należy, że wstawiając np. wannę można zrezygnować z umywalki. Czy jednak trzeba rezygnować z możliwości późniejszego jej podłączenia? Przecież nie wszyscy przyszli lokatorzy poprzestaną wyłącznie na wannach. Czy ten, kto chce założyć umywalkę, musi w tym celu kucie ściany na niezbędne przewody? Chyba nie w tym rzecz.

Jak widać z przytoczonych przykładów, pokus w całej akcji rewizji inwestycyjnych jest doprawdy wiele.

Rzecz jednak w tym, by poczynione oszczędności w jak najmniejszym stopniu dotyczyły wartości użytkowej mieszkania i wygody jego lokatora.

Wydaje się np., że pomimo wszystko rozsądnie podchodzić należy do budowania 4 i 5 kondygnacyjnych budynków bez wind. Mieszkania na IV i V piętrze, nawet przy obniżeniu wysokości kondygnacji, dla niejednej rodziny okazać się nie lada problemem. Nie wolno przy tym zapominać o przypadkowych zazwyczaj przydzielanych mieszkań, rzadko uwzględniających warunki rodzinne i zdrowotne ich użytkowników, a także o tym, że mieszkanie służy całe lata. Względem oszczędności, ekonomicznie nie mogą przecież w masowym budownictwie mieszkaniowym przekreślić raz na zawsze możliwości korzystania z urządzeń służących wygodzie codziennego życia.

WYSTARCZA OPINIA RZECZOZNAWCÓW

Pierwszy etap rewizji inwestycji trwać będzie do końca roku. W praktyce skoń-

czy się on chyba wcześniej. Aktualna więc staje się sprawa zatwierdzania dokumentacji po rewizji i poczynionych w niej zmian. Problem polega na tym, czy dokumentacja taka przejść ma wszystkie normalne szczeble zatwierdzania, czy też — co byłoby chyba najsiuszniesze — wystarczy opinia zespołu rzeczoznawców właściwego biura projektowego. Oczekuje się rychłego w tej sprawie stanowiska Komitetu Budownictwa Urbanistyki i Architektury.

AGNIESZKA SUCHECKA

Dla zespołów dramatycznych

Mowa o cennej inicjatywie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Ukazały się niedawno nakładem ZAP-owskiego Wydawnictwa Zachodniego (Poznań — Warszawa) — trzy tomiki utworów scenicznych pt. „Na scenę”; wszystkie z cyklu Biblioteczki Teatralnej TRZZ.

Są to książki, adresowane do Polaków, żyjących na obczyźnie. Bez sprzecznego zastępu TRZZ jest zorganizowanie konkursu literackiego na jednoaktówkę — osobno dla literatów i osobno dla debiutantów. Rezultatem konkursu są bowiem omawiane tomiki, wzbogacające tego rodzaju gatunek literacki o wartościowe, a równocześnie łatwe do wystawiania przez teatry amatorskie utwory sceniczne. Mówiąc o ich wartości, mamy na myśli przede wszystkim tematykę utworów, chociaż i ich poziom artystyczny zasługuje na pochwałę. Każdy z tomów zawiera po trzy jednoaktówki o treści bądź to historycznej, bądź też

współczesnej lub z niedawnej przeszłości (walka o polskość przeciwko germanizacji i terrorowi hitlerowców — np. „Szczęśliwy dzień” Jana Szkopa, tom I). Ogromna rola wychowawcza tych utworów polega na budzeniu uczuć patriotycznych, a także na przypominaniu — w formie łatwej i przystępnej — dziejów polskiego narodu od średniowiecza począwszy, na wydarzeniach ostatnich czasów kończąc. Nie trzeba chyba przekonywać, jak bardzo tego rodzaju sztuki potrzebne są ośrodkom polonijnym za granicą i jak wielką rolę spełnia w podtrzymaniu i rozwijaniu u naszych rodaków na obczyźnie poczucia dumy narodowej, więzi z Ojczyzną i patriotyzmu.

W sumie ma się ukazać 5 tomików, mieszczących w sobie 15 sztuk, w tej liczbie 6 historycznych. Przy okazji bardzo istotna uwaga: szkoda byłoby, gdyby „Biblioteka Teatralna TRZZ” miała dotrzeć tylko do Polaków, żyjących poza Ojczyzną. Duże wartości literackie i wychowawcze „Biblioteki” skłaniają nas do postulatu, żeby, zawarte w niej pozycje, trafiły również do krajowych świetlic, szkół, domów kultury, słowem wszędzie tam, gdzie istnieje lub może istnieć jakiś teatralny zespół amatorski. A już — wy daje nam się — koniecznie trzeba trafić z tomikami na tereny ziem zachodnich. Przecież akcja utworów właśnie tam się dzieje!

M. F.

Oni uczą nasze dzieci

POLONISTA



Fot. — K. Przychodźki

— Gdyby jeszcze raz przyszedł Pan na świat wybrałby Pan znów swój zawód?

— Na pewno tak. Nie wyobrażam sobie życia poza szkołą. Zaraz po wojnie miałem możliwość wyboru kierunku studiów: medycyna albo polonistyka. Wybrałem tę drugą. Znajomi patrzyli na mnie jak na pomyłkę.

— Jaki jest Pana stosunek do młodzieży?

— Staram się być bezpośredni i swobodny. Chyba nie tak nie szkodzi jak kaznodziejska poza, a nie tak nie pomaga jak serdeczność i swoboda.

— Jak szkoła szkołą istniały różne formy korzystania ze „ściągaczek”, nazywanych często „źródłami naukowymi”. Jak Pan się na to zapatruje?

— Chciałbym żeby uczniowie wiedzieli że w tej dziedzinie nie odkrywają Ameryki i że chyba wszyscy nauczyciele znają ich chwyt. Dlatego wymienię niektóre formy ściągania. Najprymitywniejsze i najczęstsze jest odpisywanie od sąsiada. Niektórzy robią notatki twardym ołówkiem na bibule; czasem nawet zapominają ją wyjąć z zeszytu po napisaniu klasówki. Inni znów wkładają czystą kartkę do zeszytu, albo na krzesło pod własne siedzenie i w czasie odpisywania co chwila unoszą się na krzesło... Komiczny widok! Przy ustnych odpowiedziach znów są inne sposoby: trzech uczniów robi sztuczny gwar a czwarty podpowiada.

— Jak widać, nie co uczniowie, nie jest Panu obce...

— Na ogół tego rodzaju „pomocę” nie uchodzą mojej uwadze. Nie toleruję ich. Ale uczniowie wiedzą, że najbardziej irytuje mnie podpowia-

danie i że wymagam systematycznej pracy.

— Czy popełnił Pan Magister jakąś pomyłkę w ocenie wiadomości ucznia?

— Staram się tego unikać, o co łatwiej niż w innych przedmiotach. Ocenia się różne dziedziny: ortografię, styl, prace domowe i szkolne, znajomość lektury, odpowiedzi ustne a pomocniczo nawet recytacje. O przeciętną nietrudno...

— A propos. Przywiązuje Pan dużą wagę do recytacji?

— Owszem. Prowadzę nawet po lekcjach zespół teatralny. Wyznam Panu, że sam adaptuję niektóre dzieła literatury polskiej na utwory sceniczne, które potem nasz zespół wystawia.

— Pan kieruje tym zespołem?

— Normalna rola polonisty w szkole. W naszym Technikum jest przeważnie młodzież robotnicza i chłopska. Gdzie ona ma nabyć kultury wysławiania i odwagi do występowania przed audytorium jeśli właśnie nie w zespole dramatycznym?

— A do teatru?

— Na pewne sztuki wykupu jemy całą widownię. Przedtem organizujemy pogadanki na temat sztuki, jej autora, okresu, w którym tworzył itp. Często zapraszamy — po sztuce — aktorów na rozmowy z młodzieżą.

— Jaką rolę, Pana zdaniem, odgrywa nauka języka polskiego?

— Prócz tego że przedmiot ten uczy mówić, pisać, korzystać z literatury i zdobyć kulturę, ma inne ogromne wartości: krzewi ducha patriotyzmu, pokazuje — przez lekturę utworów — życie i walkę klasy robotniczej, budzi różne refleksje. Chociażby te, że nie zawsze było tak jak dziś, kiedy cała młodzież wszystko miała gotowe... Literatura uczy też poszanowania dla ludzkiej pracy. Nieśwety, młodym wydaje się, bardzo często, że szkoła i rodzice muszą im dać wszystko.

Mgr Alojzy Piechowiak, nauczyciel języka polskiego w Liceum Energetycznym w Poznaniu, pracuje w szkolem 10 lat. W 1954 r. otrzymał za pracę pedagogiczną Srebrny Krzyż Zasługi. Współpracuje z sekcją języka polskiego w poznańskim Ośrodku Metodycznym. W Biuletynie sekcji publikuje też własne przeróbki sceniczne znanych utworów literatury polskiej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



Scena ze sztuki „Najazd”

Fot. — „Głos”

Notatki zielonogórskie

Udany początek sezonu

Przed kilkoma dniami nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu teatralnego na scenach Ziemi Lubuskiej. Jeszcze rok temu napisałbym: na scenie Teatru Ziemi Lubuskiej. Ale sytuacja na mapie teatralnej w województwie zielonogórskim uległa zmianie. Powstał nowy teatr w Gorzowie pod dyktando Zbigniewa Szczerbowski, a kierownictwo Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze objął z nowym sezonem Marek Okopiński. Nowy dyrektor teatru zielonogórskiego nie obcy jest Poznaniowi, tu właśnie przed dwoma laty występował jako aktor, tu też reżyserował Büchnerowskiego „Woyzeck’a” w Teatrze Nowym.

Rozpoczęcie sezonu w placówkach teatralnych Ziemi Lubuskiej zbiegło się na początek listopada: Gorzów inaugurował sezon 5-go „Balladyna”, Zielona Góra zaś, w dzień później, wystąpiła z premierą nie graniczących na polskiej scenach sztuki Leonida Leonowa p. t. „Najazd”. W Gorzowie nie byłym, odnawiając więc tylko datę premiery z kronikarskiego obowiązku. Dwa dni pobytu w Zielonej Górze skłaniają natomiast do refleksji.

Działalność sceny zielonogórskiej w poprzednich dwóch latach została wysoko oceniona przez zgodną opinię wielu krytyków. Nader charakterystyczny był głos „Polityki”, która dyrektora Jerzego Zegalskiego określiła w tytule mianem „dobrego dwulecia sceny lubuskiej”. To dobre dwulecie charakteryzowało się nie tylko celnym doбором repertuaru, w którym wielka klasyka szła w parze z repertuarem współczesnym,

zaangażowanym w złożoną problematykę naszych czasów. Teatr zielonogórski wypracował sobie wyraźne oblicze sceny o ambicjach intelektualnych. Podkreślano też racjonalistyczne założenia teatru i jego nieakademickość.

Jednym słowem teatr zielonogórski wyszedł poza opłotki prowincji. Zaczął się liczyć jako jedna z najlepszych scen w mniejszych ośrodkach kulturalnych Polski. Zaczął się liczyć także w Zielonej Górze i w terenie, do którego dociera z nie zawsze łatwymi, ale ambitnymi, wyrabiającymi gust i kulturę teatralną spektaklami. Oto sytuacja, jaką zastał w Zielonej Górze Marek Okopiński, obejmując dyrekturę.

Jest to sytuacja i sprzyjająca i... trudna zarazem. Nowy dyrektor ma ambicje i wiele zapału, ma w pewnym sensie „udeptaną ziemię”, ale niełatwo jest „zabłysnąć” tam, gdzie po Szekspirze szedł Słowacki, Ibsen, Sofokles, Schiller, Gorki i Ostrowski, a po Kohoucie, Broszkiewicz, Staff i Kruczkowski. W takiej sytuacji zrobienie dalszego kroku naprzód wymaga nie tylko znajomości literatury dramatycznej, organizacyjnej sprężystości, ale także odwagi, pomyslności i przede wszystkim wielkiego nakładu pracy. To ostatnie brzmi jak slogan, ale w teatrze trzeba naprawdę orać, jeżeli chce się dojść do artystycznych i organizacyjnych wyników. Zbyt często się o tym zapomina.

Teatr Ziemi Lubuskiej już na początku sezonu ruszył pełną parą. Okopiński zabrał się, na nowym dla siebie gruncie, do rzetelnej roboty teatralnej. Przedsta-

wienie „Najazdu” Leonowa przygotowano zostało w ciągu miesiąca. Jednocześnie w próby weszła następna pozycja — lwaskiewicz „Kochankowie z Werony”. O tempie pracy zielonogórskiego zespołu najlepiej świadczy fakt, iż w dzień po pierwszej premierze sezonu Maria Straszewska rozpoczęła próby „Człowieka z budki suflera” Riffnera. Teatr rozwija równocześnie inicjatywę zbliżenia do siebie widza, wychodząc do większych zakładów i środowisk. Podtrzymuje i rozwija tradycję wydawania „Zeszytów Teatralnych” i plakatów dalekich od szlamy. Będzie kontynuował spektakle na scenie „Propozycji”.

Z powyższego można by wnioskować, że w teatrze zielonogórskim panuje śpiączka. Ale to tylko pozory. W rzeczywistości można tam obserwować atmosferę wyjątkowej pracy zespołu. Jest to zespół, który nie poszedł z koncertem ubiegłego sezonu w rozpyskę; zasilono go jedynie kilku nowych aktorów. Można więc mówić o jakiejś stabilizacji.

Nie zamierzam recenzować „Najazdu”, ale trudno choć w kilku zdaniach nie zasignalizować tego spektaklu. Wybierając sztukę Leonowa Okopiński obalił mit o braku dobrych sztuk radzieckich i o ich niepopularności. Ta świetna sztuka zabrzmiała w jego reżyserii nadzwyczaj czysto i aktualnie. Reżyser wydobyl nie tylko psychologiczne walory dzieła, koncentrując się na osi Fiodor — Fajunin W trzecim akcie znakomicie zaizolowana scena sądu groteskowa a napęczniała grozą pozwala sądzić, że

Okopiński wyrze na artystycznym obliczu teatru swe indywidualne piętno. Spektakl był równocześnie ciekawy od strony aktorskiej. Z pośród kilkunastu aktorów wymienię tu tylko kilka doskonale postawionych ról. A więc: Fajunin H. Machalicy, Spurre — Z. Nawrockiego, Olga — H. Winiarskiej i Kokoryszkin — W. Konara. Ciekawa, szczególnie w drugiej części przedstawienia, była scenografia R. Kuzyszyna. W sumie spektakl nie tylko udany, ale artystycznie pełny, korespondujący ze współczesnością. Spektakl, będący aktem rozwaru, ambicnie rozpoczynający nowy sezon zielonogórskiej sceny dramatycznej.

Myślę, że nie od rzeczy będzie, jeśli zaproponuję zaproszenie zespołu zielonogórskiego do „Najazdem” do Poznania na któryś poniedziałek Sztuka radziecka dawno nie szła na naszych scenach. Warto ją pokazać poznańskiej publiczności!

O jednym jeszcze pragnę wspomnieć na koniec. Z teatrem zielonogórskim współpracuje sporo ludzi z Poznania. Z. Bednarowicz w zakresie scenografii, R. Gardo i F. Woźniak w zakresie muzyki, S. Hebanowski — współpraca dramaturgiczna i literacka. Kontakty te, podobnie jak i w innych dziedzinach, układają się pomyślnie. Bednarowicz przygotowuje scenografię do sztuki Riffnera. Woźniak opracował muzykę do „Najazdu” — sztuki, która pozwala wróżyć kolejny dobry sezon zielonogórskiej sceny.

STANISŁAW KAMIŃSKI

Ostrożnie na jezdni!



W teatrach inauguracja sezonu

Spragnieni nowości miłośnicy Melpomeny obejrżeli już w naszych teatrach kilka premier. Uroczysta jednak i oficjalna inauguracja sezonu jest jeszcze — jak nas informuje dyrektor Jan Perz — przed nami.

Oto Teatr Polski na uroczyste otwarcie sezonu artystycznego 1960/61 przygotował „Potęę ciemnoty” Lwa Tołstoja, której premiera odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca. Przekład sztuki — Jerzego Pomianowskiego, inscenizacja i reżyseria Jana Perza, scenografia — Krzysztofa Pankiewicza (scenograf Teatru Powszechnego z Warszawy, który robił już u nas dekoracje do „Smierci komiwojażera”).

Teatr Nowy zainauguruje swą działalność artystyczną prapremierą sztuki Bertolda Brechta pt. „Mann ist Mann” — w reżyserii S. Burezyka i scenografii M. Iwanowicza — (młody absolwent Krakowskiej Akademii Sztuk Plastycznych).

Następna premiera w Teatrze Polskim będzie „Święta Joanna” G. B. Shawa w reżyserii J. Grudy. Teatr Nowy zaś wystawi sztukę współczesnego autora polskiego K. Barnasia pt. „Apelacja Villona” — w reżyserii W. Ziemińskiego (ch).

„Krakowiaci i Górale” w hali nr 9

W niedzielę, 20 bm. o godz. 15.30 i 19 Państwowy Teatr Polski wystąpi w hali targowej nr 9 z ciekawym przedstawieniem „Krakowiaków i Górali” według słynnej inscenizacji Leona Schillera, w opracowaniu scenograficznym dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie Władysława Daszewskiego, w reżyserii Tadeusza Cyglera i choreografii Jadwigi Hryniewieckiej.

Przed sprzedaż biletów odbywa się w kasie Teatru Nowego oraz w dniu przedstawienia — przed wejściem do hali. Ceny biletów popularne. (cz)

Trzy „bite” godziny zebrani, jak urzeczni, słuchali i patrzyli. Nic dziwnego! Wieczór spędzony wśród kwiatów i im poświęcony wywołał wrażenie, które nie tak szybko minie. Po nim, kto wie czy nie nastąpi „rewolucja” w ozdabianiu kwiatami mieszkań. Od lat nic nie zmieniło się w dekoracji szkół, mieszkań i sklepów. Nieodmiennie „królują” wysokie wazony, w nich bukiety z gałązkami asparagusu. Czy zawsze są one prawdziwą ozdobą? Chyba nie, zwłaszcza jeśli są wiozone do wazonu bez gustu. Czasem większy efekt może wywołać jedna róża z gałązką sosny, niż cały pęk goździków zduszonych w wazonie. Trudno w to uwierzyć na „słowo honoru”, ale uczestnicy wieczoru przekonali się o tym naocznie. Umiejętnie ułożonych w niskim wazonie (coś w rodzaju głębokiego talerza w kształcie łódki) kilka fiołków alpejskich z zieloną gałązką wywołało niemały zachwyt zebranych. Były też inne „zestawy” z liści i gałązek lub połączone w jeden bukiet chryzantemy i goździki. Wszystkie — zaś wiozł, choć skromne i nie przeladowane, na pewno ułożone były bardziej efektywnie niż to czynimy tradycyjnie.

Na ekranie (bo były też przezrocza)

Wzrasta nie tylko liczba wypadków na naszych szosach i drogach, ale również na ulicach Poznania. Kroniki milicyjne codziennie notują wypadki, których główną przyczyną jest lekceważenie przepisów o zachowaniu się na jezdni. Dla pouczenia przechodniów o grożących im na ulicy niebezpieczeństwach uruchomiono ostatnio specjalny wóz tramwajowy (patrz zdjęcie). Oblepiony propagandowymi afiszami — kursuje on głównymi trasami. Obsługa wozu przekazuje przechodniom przez megafon najważniejsze przepisy o ruchu, ostrzegając przed lekkomyślnością. Rozdaje się również specjalne ulotki.

Fot. — K. Przychodzki

296 studentów bawiło za granicą

Mimo że lato dawno już się skończyło, że rozpoczynają się przygotowania do turystyki zimowej, rzucmy jeszcze okiem na letni bilans turystyczny Zrzeszenia Studentów Polskich.

W roku bieżącym w województwie naszym przebywało 954 studentów z innych krajów. Prym dźwierzili Czechosłowacy liczbą 362 turystów, drugie miejsce zajęli Jugosłowianie, następnie NRD (80), ZSRR (66) i USA (63). Listę zamykają Finowie, goście z Austrii, Włochy i Szwajcarzy.

Poznańskich studentów wyjechało za granicę — 296, do 17 krajów, m. in. do Związku Radzieckiego (66), Czechosłowacji (60), NRD (36), Francji (31) i Jugosławii (24).

Na obozach krajowych przebywało 1.035 studentów. Największym powodzeniem cieszyły się stałe obozy wycieczkowe. (jk)

ODPOWIADAMY

Stanisław S. — 1. Klub „Płomień” nie został zlikwidowany — lecz przeniesiony do byłego lokalu „Stoleczna”, o czym zresztą „Głos” pisał; 2. Klub — Galeria nie jest klubem młodzieżowym — lecz Klubem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, miłośników sztuki. Tutaj oglądać będziemy mogli ekspozycje najnowszych prac naszego środowiska plastycznego; 3. Nie możemy zgodzić się z wywodami Pana, dotyczącymi młodzieży. — Naszym zdaniem — młodzież nie powinna korystać z tych lokali co dorośli. (2646)

Spróbujmy z „kenzanem”

pokazano zebraniem układanie kwiatów i zieleni w różnych epokach. Najwięcej jednak zachwytu wywołały bukiety obecnie stosowane w Japonii. Zresztą właśnie ten kraj słynie z dobrych tradycji w tej dziedzinie. Kunszt tworzenia efektywnych bukietów przez Japończyków zastąpił już na całym świecie.

Po raz pierwszy Polski Związek Ogrodnictwa (Zarząd Wojewódzki w Poznaniu) pokusił się o zachęcenie miłośników kwiatów do zerwania z tradycją i układania bukietów bardziej nowoczesnie. Wieczór, na który zaproszono członków PZO, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa oraz pracowników kwiatniarzy MHD na pewno okazało się celowe. Zebrani po raz pierwszy zobaczyli jak można ozdabiać wnętrza kwiatami i zielenią, których wiosną i latem nie brak w ogródkach działkowych, na łąkach i w lasach.

Przerzucić „pomost” autobusowy

Uwagi adresowane do MPK

...W komunikacji tramwajowej warunki nie poprawią się, gdyż przydział taboru pokryje za ledwie planowaną kasację niektórych wozów. Natomiast w trakcji autobusowej przyrost po odliczeniu ubytku — wyniesie 5 wozów. W związku z tym istnieje możliwość rozładowania przedłużonych tras tramwajowych przez uruchomienie dodatkowej komunikacji autobusowej. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji powinno takie zmiany przeprowadzić.

Nie nasze to stwierdzenie. Przytoczone słowa zaczerpnęliśmy z referatu przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Fr. Frackowiaka, wprowadzającego do dyskusji nad projektem planu i budżetu miasta na przyszły rok. Cytowane zda-

TRZY POTRZY

Pan A. S. z Poznania narzeka na obsługę restauracji „Wildecka”. I chyba słusznie, skoro 5 bm. w godzinach obiadowych, po skomunikowaniu przez gościa niezbyt smacznego posiłku, odmówiono mu książkę życzeń i zażalenie. Odmówiła podania książki kelnerka, nie było książki u kierownika, a przy wyjściu obległ pana A. S. cały personel i „poczęstował” go niezbyt grzecznymi uwagami.

Nie pierwszy to raz odnotowujemy fakt dziwnego „ginięcia” książki życzeń i zażaleń, do której klient sklepu czy gość lokalu gastronomicznego pragnie wpisać swe krytyczne uwagi. Coś nasz handel zapomina o prawach klienta, o tym, że zeszyty do wpisywania uwag muszą być dostępne na każde życzenie. (c)

Mieszkańcy ul. Ułańskiej żalą się w listach do redakcji na bardzo liczne wypadki chuligańskich wybrków, zdarzających się w godzinach wieczornych. Wszystkie dlatęgo, że ulica ta — szcze gólnie od strony ul. Grunwaldzkiej — jest prawie ciemna.

Być może to przypomnienie o niej skłoni ojców dzielnicy do włączenia w plan zainstalowania kilku dobrze świecących latarni. (g)

W Warszawie otwarto ostatnio sklep o interesującej nazwie „Natasza”. Sprzedaje on artykuły importowane ze Związku Radzieckiego. Obok wyrobów z drewna, laki i kamieni półszlachetnych można w nim nabyć także artykuły przemysłowe jak: aparaty fotograficzne, kosmetyki i poszukiwane przez panie kaprony. Efekt taki, że zamiast kupować najczęściej te towary od znajomych, którzy odwiedzili Związek Radziecki, można je kupić taniej w państwowym sklepie. A może dałoby się stworzyć coś podobnego w Poznaniu? (Les)

nia przypomniały nam postulat, jaki właśnie przed kilkoma miesiącami wysunęliśmy pod adresem MPK, w związku z uruchomieniem pierwszej linii autobusowej z Łazarza na Sołacz.

Właśnie ta linia i druga (z Łazarza na Wilde) — dość szybko dyskutowana — wywołały dyskusje nad zagadnieniem uruchomienia sieci autobusowej w mieście. Przy pominięciu, że na nasze liczne argumenty MPK wysunęła jeden — ulice Poznania są zbyt ciasne, posiadają złą nawierzchnię by sprawnie mogły nimi kursować autobusy.

Eksploatowana do dziś linia z ul. Wyspiańskiego do ul. Nad Wierzbakiem jest tej tezy wyraźnym zaprzeczeniem. Potwierdza ona raczej, że umiędzynie opracowany plan sieci autobusowej, z ominięciem najruchliwszych punktów miasta, zwłaszcza centrum, może przynieść duży pożytek społeczeństwu. Wydaje się jednak, że MPK zapomina, iż celem trasy autobusowej jest nie dublowanie linii tramwajowych, lecz ich uzupełnianie. (Patrz — przykład Warszawy).

Nikt zdrowo myślący nie pragnie (i chyba nie taka jest intencja władz miejskich, wysuwających konieczność stworzenia sieci linii autobusowych), by wozy MPK kursowały np. taką trasą, jaką jeździ „czwórka” czy „osemka”. Na pewno jednak celowe byłoby przerzucenie autobusowego „pomostu” między końcówką ul. Świerczewskiego a Starym Miastem czy między Dębem a Osiedlem Grunwaldzkim. W pierwszym przypadku autobusy mogłyby ulicami Zeylanda i Mickiewicza zbaczać na ul. Poznańską i Libelta, by dalej kursować ul. 23 Lutego do St. Rynku, w drugim — tzw. szosą okrężną i ul. Ściegiennego do ul. Grunwaldzkiej. Nie twierdzimy, że właśnie o takie linie nam chodzi. Przytaczamy jedynie porównawcze przykłady, dla poparcia wniosku o możliwości uzupełnienia tras tramwajowych przy obecnym zagęszczeniu pojazdów na głów-

20.000 złotych na szkoły

Spółdzielnia Pracy Kapeluszników i Czapników (ul. Woźna 10) przekazała ostatnio na budowę szkół Tysiąclecia sumę 20.965 zł. Kwotę tę, uchwała walnego zgromadzenia Spółdzielni, przelało z zysku za rok 1959. (an)

nych arteriach i stanie nasyżonych miejskich ulic.

Sprawa reatówności także nie przedstawia się zbyt tragicznie. Nawet obecna linia z Łazarza na Sołacz byłaby niewątpliwie bardziej wykorzystana, gdyby autobusy kursowały nie od pl. Wyspiańskiego, lecz od ul. Hetmańskiej (przejazd ul. Jarochońskiego) — gdyby ich bieg przedłużono np. do Winiar lub Winograd.

W przyszłym roku MPK ma dysponować ponad setką autobusów. Uwzględniając z tej liczby pewną ilość na obsługiwanie istniejących linii z końcowych przystanków tramwajowych, na odległe peryferia, jesteśmy przekonani, że przedsiębiorstwo będzie mogło otworzyć dwie lub trzy linie przelotowe, łączące zachód miasta ze wschodem i północ z południem. Leży to chyba w interesie mieszkańców, a zależy tylko od dobrej woli kierownictwa MPK.

EUGENIUSZ COFTA

Dwie likwidacje i... konsekwencje

Od pewnego czasu klientów Sklepu Obsługi Telewizyjnej przy ul. Głogowskiej 63, przynoszących telewizory do naprawy, odsyła się na ul. Ratajezaka. Dzieje się tak z powodu zlikwidowania w punkcie na Łazarzu warsztatu naprawy. Przed niedawnym czasem placówkę zamieniono w łącznik na sklep sprzedający telewizory.

Dlaczego tak uczyniono? Po informowaniu nas, że z braku miejsca. Aparatów coraz więcej, amatorów na nie także a miejsca w sklepie nie ma.

Trudno uznać, że kierownictwo SOT-u podjęło złą decyzję. Moglibyśmy raczej mieć pretensje do architektów, którzy tak szczuple budują pomieszczenia dla nowoczesnych sklepów, bądź też do tych, którzy ważne placówki — z perspektywą stałego rozwoju — lokują w tak mikroskopijnych lokalach. Niemniej wydaje się, że likwidacja punktu napraw telewizorów na Łazarzu naprawdę skrzywdziła licznym posiadaczy aparatów, narażając ich na dodatkowe koszty. W sytuacji łazarskiego SOT-u należało raczej pomyśleć o przeniesieniu go do przestronniejszych lokali, a nie likwidować warsztatu napraw.

Pan St. M. ze śródmieścia donosi nam, że „Dom Książki” zamierza zamknąć antykwariat przy ul. Ratajezaka.

Z informacji uzyskanej we wspomnianej placówce wynika, że sklep ma ulec likwidacji wobec konieczności przeniesienia na jego miejsce księgarni muzycznej z ul. Czerwonej Armii. Miejsce tej ostatniej zajmie księgarnia, która dotychczas znajdowała się przy ul. Roosevelta, w partierze opróżnionej z powodu budowy nowego hotelu.

Z „Goplany” na drugą półkulę

Do Nowego Jorku zawędrują cukierki leśne, które wysłał w najbliższym czasie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”. Jest to jeden z wielu transportów, wysłanych w tym roku z tej fabryki za granicę. W pierwszych dniach grudnia „Goplana” zakończy wysyłkę 260 ton cukierków nadziewanych, owocowych i słodowych do Związku Radzieckiego oraz 30 ton herbatników do Arabii, Libii, Ghany i Sudanu.

Pieczyno z „Goplany” ma już ustaloną markę w różnych krajach i z każdym rokiem zamawiane jest przez zagranicę w większych ilościach.

O popularności wyrobów po znańskiego zakładu świadczą także i to, że w bieżącym roku „Goplana” wysłała za granicę około 300 ton herbatników i innego rodzaju pieczywa cukierniczego. (bl)

Więcej mebli segmentowych

Jak wynika z planów, fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu zwiększą w przyszłym roku dotychczasową produkcję o około 10 proc. Wśród nowego rodzaju mebli znajdować się będzie wiele typów, wystawianych na ostatnich jesieniach Targach Krajowych w Poznaniu, które wzbudziły duże zainteresowanie wśród zwiedzających. Będą to więc w wielu wypadkach meble segmentowe, lub z różnego rodzaju mas plastycznych, posiadających więcej zalet, aniżeli materiały stosowane tradycyjnie.

M. in. przemysł meblarski przystąpił do produkcji kredek kuchennych, do których — w zależności od potrzeby — można dodawać różne półki na sprzęt domowy itp. Przewiduje się również nowoczesne komplety lub meble pojedyncze, dostosowane do małych mieszkań. (bl)

Trudno tę informację uznać za radosną. Wskutek dokonanych przez „Dom Książki” przesunięć, Poznańowi pozostanie tylko jeden sklep starych książek przy St. Rynku. Na pewno za mało jak na ponad 400 tysięczne miasto. (c)

Zgubiono — znaleziono

P. Stefan Jezierny (emeryt) zgubił w dniu 14 bm. o godz. 19.30, na seansie w kinie „Wojskowe” portmonetkę z pieniędzmi, złotą obrączką i pierścionkiem. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot do redakcji „Głosu”.

Przy Dworcu Zachodnim, przy kiosku, w dniu 13 bm. około godz. 20, St. Skrzyżczak znalazł tekę z bielizną dziecięcą; a p. Andrzej Sztor na ul. Głogowskiej — przy sklepie meblarskim — rękawiczkę męską. Zguby odebrać można w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pok.

Telefony 07.08.09 DONOSZA

OSTROŻNIE Z OGNIEM

Z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar w laboratorium Wielkopolskiej Wytwórni Produktów Zielarskich. Dzięki interwencji Straży Pożarnej ogień zlokalizowano. Spalono się jedynie urządzenie laboratoryjne.

WSZYSTKIEMU WINNA WÓDKA

Przechodnie ulicy Lampgo zawadzali lekarza Pogotowia, do leżącego w bramie pijanego osobnika, który poprzeczał sobie żyły obu rąk. Przewieziono go do szpitala.

TRAGEDIA W MURACH UCZELNI

Na terenie Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych przy Al. Marcinkowskiego popełniła samobójstwo 62-letnia Z. M. Denatka przecięła sobie żyły obu rąk i „dla pewności” powiesiła się. (za)

INFORMUJEMY

Automobilklub Wielkopolski — Sekcja Turystyczna organizuje dwudniową wycieczkę turystyczną no-krajoznawczą autokarem do Warszawy. W programie: zwiedzenie zabytków stolicy oraz udział we wspólnym wieczorku i przedstawieniu w Teatrze Syrena. Wyjazd nastąpi 3 grudnia br. Zgłoszenia uczestników przyjmuje sekretariat A. W. do 20 bm.

Zwyczajnie zebranie członków Związku Emerytów, Inwalidów i Rencistów PRL, Oddział Poznań, ul. Dominikańska 7, odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 14 w świetlicy Zakładów Gazownictwa Ckregu Poznańskiego, ul. Grobla nr 15.

ANNA SIEKIERKA

Pracownicy poszukiwani

Elektryków z uprawnieniami na obsługę urządzeń niskiego i wysokiego napięcia do pracy w terenie, na dobrych warunkach, portiera do hotelu robotniczego w Poznaniu — przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Łądowo- i Wodno- Inżynieryjnego, Poznań, Stary Rynek 77. K7843

Maszynisty typograficznego poszukuje przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7839.

Kandydata na stanowisko kierownika Działu Technologiczno - Konstrukcyjnego — poszukują Mazurskie Zakłady Aparatury Oświetleniowej A-23 w Wilkasach k. Gózyca, woj. olsztyński. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne, pięcioletnia praktyka w działach: technologii konstrukcji i gospodarki narzędziowej branży metalowej. Mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K7885

3 ślusarzy na silniki spalinowe, 3 operatorów na spychacze, 2 operatorów na koparki, 6 ślusarzy na sprzęt budowlany, 2 dźwigowych na dźwigi samojazdowe, 3 kierowców do sprzętu ciężkiego, 2 robotników placowych — przyjmie Baza Sprzętu Przeds. Robót Kolej. nr 10 w Poznaniu, ul. Michała 40 (przy ul. Warszawskiej), 30 robotników do prac budowlanych i torowych, 5 cieśli, 5 murarzy, 3 parkieciarzy, 3 blacharzy-dekarzy, 3 zdunów, 1 palacza c. o., 2 monterów c. o., 1 spawacza na acetylen, 4 elektryków oraz 5 brukarzy do pracy na miejscu i w terenie oraz techników budowlanych i majstrów torowych do pracy w terenie — zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 a (pok. 30). Zarobek wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych nccelgi zapewnione bezpłatnie. K7889

Montera mechanika ze znajomością remontu ciągników, maszyn rolniczych i elektryfikacji oraz murarza - zduna (czeladnik) przyjmie zaraz Gospodarstwo P. G. R. Gorzycko, poczta Wierzbno, pow. Skwierzyna. Wymagane kwalifikacje. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego. Mieszkanie zapewnione. K7917

Kierownika przetwórnicy ryb z wyższym lub średnim wykształceniem techniczno-ekonomicznym — przyjmie od 1 grudnia br. Wielkopolska Spółdzielnia Pracy Rybacka - Przetwórcza w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4. K7958

Technologa i konstruktora z branży drzewnej przy produkcji mebli okretowych zatrudnimy zaraz. Wymagane wykształcenie średnie techniczne wraz z praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty wraz z życiorysem kierować pod adresem Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Czarnkowie, ulica T. Kościuszki 75. K7983

Sekretarke z maszynopisaniem, insp. plac, insp. d. s. inwest. i remontów — przyjmujemy. Oferty z życiorysem kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15160g.

Księgowego(a) na stanowisko referenta finansowego i kasjera — wykształcenie średnie i praktyka wymagana — do przedsiębiorstwa przemysłowego w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15259g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO LEŚNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWEJ

„L A S” W POZNANIU, ulica Słowackiego 13 telefon: 420-25 i 420-26

OFERUJE

ODBIORCOM USPOLECZNIONYM I INDYWIDUALNYM

- Sadzonki róży faldzistolistej (rosa rugosa)
Paliki do drzewek
Paliki do krzewów
Kosze wiklinowe
Miotły brzozone
Zasłony odśnieżne
Plotki ogrodzeniowe dla budownictwa

Kandydatów na monterów - chłodziaków (konserwacji i remonty małych urządzeń chłodniczych) z następujących miejscowości:

- Poznań Jarocin Trzcianka
Gniezno Leszno Grodzisk
Wolsztyn
Koło Kościan Wolsztyn
Konin Wronki Czarnków
Turek Szamotuły Zielona Góra
Kalisz Piła Gorzów
Ostrów Chodzież Żary
Kępno Krzyż Żagań

Przyjmie na jednomiesięczne przeszkolenie od 1. II. 1961 r. celem późniejszego zatrudnienia w miejscu zamieszkania — Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrzne w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9.

- Wymagane warunki:
1. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej;
2. świadectwo czeladnicze w zawodzie ślusarza maszynowego, lub w zawodzie pokrewnym — lub dokumenty równorzędne;
3. 3-letnia praktyka w zawodzie ślusarskim;
4. świadectwo lekarskie o przydatności zawodu.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem wyżej wskazanym, do dnia 31 grudnia 1960 r. K8005

Praca

Elektromonter — palacz kotłowy z uprawnieniami poszukuje pracy. Warunek otrzymanie mieszkania. Lucjan Waroczyk, Ostrów Wlkp., ul. Łakowa 13. 23682p

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Poznań, Ratajczaka 20 m. 14. 15141g

Gosposi samodzielnej do 3 osób poszukuje. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15142g.

Czeladniczka krawiecka na prace ciężkie poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15326g.

Ucznia i uczennicę w zawodzie kaletniczym przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15212g.

Pomoc domowa chętnie z prowincji na dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia osobiste lub listowne: Poznań 31, Owsińska 24 m. 9. 15215g

Murarza, ucznia na stałą pracę przyjmie. Poznań, Polska 52 (Dąbrowskiego). 15229g

Pomocy domowej chętnie z prowincji poszukuje. Zgłoszenia: Grochówiec, Poznań - Jeżyce (pełnia), Nowy Świat 13 m. 7. 15237g

Nauka

Języki obce wyklada profesor Maria Romington. Św. Józefa 5 m. 5. 15258g

Kursy radio-telewizyjne organizuje TKWP w Poznaniu, Lampego 7, od godziny 8-19, sobota od godz. 8-16. 14940g

Kupno

Ciągnik „Deutz”, 28 KM, okazjynie kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15126g.

Płytki do łazienki, białe 10 m² kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15148g.

Pianino, maszynę do szycia kupię. Jeżycka 2 m. 9. Zgłoszenia listowne. 15198g

ZEOZ ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI

POZNAŃ, ulica Nowowiejskiego nr 11

posiada do upłynnienia materiały:

elektrotechniczne, art. śrubowe, techniczne i spawalnicze.

Zgłaszać zapotrzebowania mogą zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Biuletyny do przejrzania w Dziale Zaopatrzenia, pokój 82, IV piętro. K8046

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię samochód Skoda, 4-drzwiowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15203g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, dla lalek. w dużym wyborze poleca Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 12764g

Sprzedam motocykl „Panonia” super nowoczesny. Dąbrowskiego 79, do godz. 15. 15271g

Sprzedam korzystnie maszynę rzeźniczą „wikl”. Poznań, Staszica 8 m. 15, wiadomość godz. 8-10. 15282g

Sprzedam samochód Opel Kadet w dobrym stanie. Edmund Michalak, Leszno, Leszczyńskich 5 m. 4. 15086g

Sprzedam samochód Moskwicz 402 (idealny stan), cena 77 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15087g.

Blam nutrii nowy i kolnier sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15089g.

Tanio sprzedam „Biblotekę, biurko, stół krzesła wystylane (czarny dąb). Poznań, Garbary 61 m. 14, telefon 91-32. 15096g

Urządzenia do wykonywania stempli sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15098g.

Do sprzedania samochód Warszawa, stan bardzo dobry z radiem, 90.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15113g.

Radio „Beethoven” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15119g.

Korki tchórz - fretki, garbowane, z własnej hodowli sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15113g.

Sypialnie nowoczesna w stanie bardzo dobrym, sprzedam. Poznań-Jeżyce, Szpitalna 1 m. 5. 15113g

Okazjynie sprzedam nowoczesny tapczan i umeblowanie pokoju. Poznań, telefon 619-193. 15122g

Pianino — płyta metalowa sprzedam. Poznań, Wszystkich Świętych 8 m. 4. 15123g

Pokój stołowy (meble), radio Tatry, bardzo tanio sprzedam. Dzierżyńskiego 30 m. 7. 15127g

Spiesznie sprzedam 4 matryce mosiężne — formy do produkcji główek lalki oraz do modelki z gipsu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15129g.

Maszynę zszywarke kartoniarke, doskonałym stanie sprzedam. Wiadomość: telefon 843-67 do godz. 10 rano, później od 18. 15143g

Samochód „Warszawa” sprzedam. Poznań, Elżgowska 14 m. 3. 15147g

Maszynę do pisania — biurowa tanio sprzedam. Mickiewicza 15 m. 2 po południu. 15149g

Sprzedam silnik benzynowy do omiotów moc 8 KM. Drabent, Poznań, ul. Trzebiatowska 67. 15156g

Sprzedam spacerówkę i łózekko wiklinowe. Poznań, Gąsiorowskich 11 m. 24. 15178g

Spiesznie sprzedam samochód Opel P-4. Poznań, ul. Polna 80a m. 16, od godz. 16. 15179g

Sprzedam platformę ogumioną 1,5 tony. Poznań, ul. Głogowska 404. 15181g

Wino rosie krzaki sprzedam każdą ilość. Poznań, Rataje 106a, Winnica. 15185g

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań, Kolejowa 39, Warszawa. 15196g

Siec nową 20 m długą sprzedam. Igel, Poznań, Szymańskiego 7 m. 5. 15196g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wyłączone pokoje sublokatorskie poleca — poszukuje „Parcelo „Willa”, Czerwonej Armii 29. 15029g

Katowice! Zamienie dwu pokojowe, przynależność, c. o., 56 m², fródnięście, samodzielne na równorzędne tylko samo dzielne, nie wyżej 1 pr., blisko tramwaju w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23597p.

Zamienie 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, centr. ogrzewanie, samodzielne na 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, do drugiego piętra, samodzielne. Informacje: Marcelińska 17/19, m. 2. 15071g

Zamienie 3-pokojowe, samodzielne na 2-pokojowe, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15079g.

Spiesznie poszukuje mieszkania za zwrotom kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15051g.

Inżynier samotny poszukuje pokoju na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15092g.

POWSZECHNA SPÓLDZIELNIA SPOZYWCOW W GNIEZNE

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż: 2 platform parokonnvch — ogumionych, 3 platform jednokonnvch — ogumionych, 3 furgonov piekarskich — ogumionych. Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada br., o godzinie 9 rano w Bazie Transportowej P.S.S. Gniezno, ulica Sienkiewicza 4. Platformy oglądać można pod podany wyżej adresem codziennie w godzinach od 9-13. Reflektanci zobowiązani są do wpicania w Bazie Transportowej P. S. S. wadium w wysokości 1.000,— zł od jednego pojazdu przed przystąpieniem do przetargu. Zarząd PSS zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. K8056

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania, ogłaszają przetarg, na wykonanie fundamentów pod aparaturę półtechniki podęzania kwasu fosforowego oraz pomieszczenia dla pomp z materiału wykonawcy. Dokumentacja i sępe kosztorysy znajdują się do wglądu w Wydziale Inwestycji. Termin wykonania do uzgodnienia. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Zakładów z zaznaczeniem: „Przetarg na wykonanie fundamentów pod aparaturę”, w terminie do dnia 23. XI. 1960 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. XI. 1960 r., w Wydziale Inwestycji, o godzinie 11. Oferty na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta wzgl. uznanie przetargu za nieważny. K8033

Z. E. O. Z. Zakład Remontowy Energetyki — Poznań, ul. Nowowiejskiego 11, ogłasza przetarg na wykonanie z materiału dostawcy: 5 szaf dwudrzwiowych oszklonych do przyrządów pomiarowych o wymiarach 1725x1200x390 mm; 1 szafa dwudrzwiowa oszklona o wymiarach 1450x800x400 mm; 1 szafa do rysunków format A-2 o wymiarach 2000x1500x110 mm.

Termin do 25 listopada 1960 r. Zgłaszać mogą zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi 26 listopada br. Rysunki obejrzeć można w Dziale Zaopatrzenia, pokój 82, IV piętro, gdzie również należy składać oferty. K8047

2 studentów AM (pracują) poszukują spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15099g.

Szukam pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15112g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań - Gorczyn, ulica Rawicka nr 114. 15121g

Starsza kulturalna poszukuje pokoiku sublokatorskiego (może być wspólny lub przy dobrej rodzinie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15133g.

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne na dwa lub jeden pokój duży z kuchnią. Poznań, Zrógdłana 17 m. 10. 15153g

Nieruchomości

Uwaga! Sprzedam parcelę 3700 m², Poznań - Wola. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15124g.

Sprzedam lub wydzierżawię 5000 m², z 40-ma klatkami dla nutrii. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15130g.

Właściciel korzystnie sprzedaje gospodarstwo 12 ha, przy Poznaniu, dobrymi budynkami, inwentarzem nadające się na ogrodnictwo, hodowle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15118g.

Ks. Prob. par. Św. Marcina, Spółdz. Inw. „Równość”, Spółdz. Inw. „Niewidomy”, Pozn. Oddz. Zw. Inwalidów Wojentvch, Krewnym i Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, Lokatorom za okazane współczucie, wienie i udział w pogrzebie, śp.

Franciszka Orpła najserdeczniejsze podziękowanie składają CORKI 15187g

Zgubiono 4 listopada pozwolenie motocyklowe nr 0102-60, na nazwisko Władysława Malecki, Oporówko k. Leszna. 23690p

Unieważnia się zagubiony dowód rejestracyjny PO 88-25 na przyczepie z mochowadą, wystawiony przez PRN Wydział Komunikacji Obronki dla Zakładów Przemysłu Torfowego w Chlebowie, poczta Ludomy, pow. Oborniki. 23680p

Różne: Garbuje, farbuje, uszlachetnia skórę futerkową, lisy, barany (bobry na wydrze), lisy leśne, nu frile rozjaśniam na kolor beżowy. A. Łukasik, Poznań, Dąbrowska 14, telefon 846-41 (pierszy boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 14462g

Tapczany okazjynie tanio sprzedam, przyjmuję przelewki. Tapicernia, Poznań, Maieckiego nr 33. 15009g

Chrupnięcza prace przyjmie, szycie oraz wytacza nie wvr. galanterijnych (psiadam balans). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15105g.

† Dnia 15 listopada 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańska matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 83, sp. z Kaczmarków Katarzyna Stęsik Pogrzb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarza na Górczyn. W ciężkim smutku pograżona RODZINA Poznań, Kosynierska 1. 15500g

† Dnia 15 listopada 1960 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 86, nasza najukochańska matka, teściowa, córka, siostra, ciocia oraz babunia, sp. Władysława Radomska Z DOMU MOCHALSKA Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. W głębokim smutku pograżeni SYNOWIE Z ŻONAMI I WNUCZKAMI ORAZ RODZINA Poznań, West-Hill (Kanada), Kruszwica, Bydgoszcz, Inowrocław. 15191g

† s. t. p. Agnieszka Józwiak Z DOMU ZAPOROWSKA Dnia 14 listopada 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach. Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godzinie 15, z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia SIOSTRZENICA Z MĘŻEM I RODZINA 15444g

† Dnia 15 listopada 1960 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, śp. Halina Ciesielczykowa Z DOMU DRYGAS założycielka pierwszej polskiej szkoły muzycznej w Poznaniu w 1908 roku. Pogrzb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu. Msza św. żałobna za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 19 listopada 1960 r., o godzinie 7 w kościele Św. Rocha. W głębokim smutku pograżeni CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA Poznań, Rataje 142. 15445g

† Dnia 15 listopada 1960 r. zmarła po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, nigdy niezapomniana ciocia, szwagierka, siostrzenica i kuzynka, przeżywszy lat 62, śp. Cecylia Dopierala MISTRZ RZEZNICKI Pogrzb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 14 z kaplicy na Cmentarzu Regionalnym na Głownej. Msza św. żałobna za spokój Jej duszy zostanie odprawiona dnia 22 listopada 1960 r., o godzinie 9, w kościele parafialnym Św. Marcina. O tym zawiadamia w ciężkim smutku pograżona RODZINA Poznań, Zielona Góra, Łaziska Górne. 15510g

† Zguby: Zgubiono 4 listopada pozwolenie motocyklowe nr 0102-60, na nazwisko Władysława Malecki, Oporówko k. Leszna. 23690p

† Różne: Garbuje, farbuje, uszlachetnia skórę futerkową, lisy, barany (bobry na wydrze), lisy leśne, nu frile rozjaśniam na kolor beżowy. A. Łukasik, Poznań, Dąbrowska 14, telefon 846-41 (pierszy boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 14462g

